

Rozpoczynamy nowy cykl artykułów opowiadających o bogatej, ale trudnej i skomplikowanej historii stosunków polsko-niemieckich. Czynimy to jednak w formie dosyć nietypowej, bowiem teksty będą w istocie opisowymi zagadkami dla uczniów wszystkich typów szkół. Na końcu każdego z nich będziemy zadawali trzy pytania dotyczące opisywanego wydarzenia. Konkurs będzie trwał przez trzy miesiące – od lutego do kwietnia. Zachęcamy do wzięcia w nim udziału, a odpowiedzi na pytania prosimy nadsyłać do 1 maja 2013 roku na adres: Redakcja „Mówią wieki”, ul. Bema 87, 01-233 Warszawa. Na zwycięzców czekają atrakcyjne nagrody książkowe, filmy DVD i programy multimedialne. Partnerem i współfundatorem nagród jest Fundacja Współpracy Polsko Niemieckiej.



FUNDACJA WSPÓŁPRACY
POLSKO-NIEMIECKIEJ
STIFTUNG
FÜR DEUTSCH-POLNISCHE
ZUSAMMENARBEIT

Spotkanie dwóch władców

RAFAŁ JAWORSKI

Spotkanie, o którym piszemy, było jednym z najważniejszych wydarzeń w dziejach Polski; określiło losy rodzącej się polskiej państwowości na kolejne stulecia i trwale związało jej losy z Zachodem i cywilizacją łacińską. Gospodarzem był syn pierwszego historycznego władcy Polski, który przed laty podjął brzemienną w skutki decyzję, by przyjąć chrzest w obrządku łacińskim. Teraz jego następca miał zamknąć etap chrystianizacji kraju. Jeszcze za swojego panowania został obdarzony przydomkiem, który możemy tłumaczyć jako „wielki”, „dzielny”, ale też „waleczny”. Prowadził zwycięskie wojny z sąsiadami zarówno na wschodzie, jak i zachodzie. Był równie zręcznym wodzem, co politykiem. Kiedy wyprawa misyjna praskiego biskupa do pogańskich Prus w skończyła się katastrofą – misjonarz zginął męczeńską śmiercią – to wydarzenie odbiło się w Europie głośnym echem. Władca zręcznie wykorzystał ten fakt i uczynił z misjonarza-męczennika świętego patrona i opiekuna Kościoła w swoim kraju. Nie szczędząc starań i złota, wykupił jego szczątki i uroczystie złożył je w kościele wzniesionym w swojej stolicy, a siebie ogłosił opiekunem cennych relikwii. Teraz ta polityka miała przynieść owoce.

Do stolicy młodego państwa polskiego, które zaledwie trzy dekady wcześniej przyjęło naukę Chrystusową, przybywał niezwykle gość. Z pielgrzymką



do grobu męczennika przybyła najważniejszy świecki władca ówczesnej Europy – cesarz rzymski. Ten zaledwie dwudziestoletni monarcha w przeciwieństwie do swoich poprzedników nie stawił sobie za cel podbicia – lub co najmniej zwasalizowania – państwa Polan. Pobożna pielgrzymka i modlitwa przy grobie świętego biskupa (którego z resztą miał okazję poznać osobiście) była doskonałą okazją do poznania miejscowego władcy i pozyskania go dla własnych dalekosiężnych celów.

Cesarz hołdował idei utworzenia zachodniego cesarstwa uniwersalistycznego. W tym nowym tworze, zespolonym wiarą chrześcijańską i zwierzchnictwem

cesarskim, Europa byłaby podzielona na cztery równoprawne prowincje (Galię, Italię, Germanię i Słowiańszczyznę), rządzone przez królów podlegających władzy cesarskiej. Celem wizyty-pielgrzymki było pozyskanie dla tych planów władcy Polski. Gość widział w nim naturalnego władcę prowincji obejmującej ziemie zamieszkałe przez Słowian.

Gospodarz doskonale zdawał sobie sprawę, jakie możliwości otwiera przed nim wizyta tak dostojnego gościa. Dlatego dołożył wszelkich starań, by ten przekonał się o zamożności kraju i bogactwie jego władcy.

Ciąg dalszy na stronie 11

Dokończenie ze strony 6

Jak zanotował kronikarz: *przyjął go tak zaszczytnie i okazale, jak wypadało przyjąć króla, cesarza rzymskiego i dostojnego gościa. Albowiem na przybycie cesarza przygotował przedziwne wprost cuda; najpierw hufce, przeróżne rycerstwa, następnie dostojników rozstawił jak chóry, na obszernej równinie, a poszczególne, z osobna stojące hufce wyróżniła odmienna barwa strojów. A nie była to tania pstrokaczka byle jakich ozdób, lecz najkosztowniejsze rzeczy, jakie można znaleźć gdziekolwiek na świecie. Bo za [tych] czasów każdy rycerz i każda niewiasta dworska zamiast sukien lnianych lub wełnianych używali płaszczy z kosztownych tkanin, a skór, nawet bardzo cennych, choćby były nowe, nie noszono na jego dworze bez [podszycia] kosztowną tkaniną i bez złotych frędzli. Złoto bowiem za jego czasów było tak pospolite u wszystkich jak [dziś] srebro, srebro zaś było tanie jak słoma. Zważywszy jego chwałę, potęgę i bogactwo cesarz rzymski zawołał w podziwie: Na koronę mego cesarstwa, to co widzę większe jest niż wieść głosiła [...]. Na potwierdzenie tych słów cesarz dokonał symbolicznej koronacji: Nie godzi się takiego i tak wielkiego męża, jakby jednego spośród dostojników, księciem nazywać lub hrabią, lecz [wypada] chlubić wynieść go na tron królewski i uwieńczyć koroną. A zdjąwszy z głowy swej diadem cesarski, włożył go na głowę [na] [zadatek] przyrzeczenia i przyjaźni. Ten akt był nie tylko wyrazem uznania pozycji gospodarza, ale co ważniejsze otwierało mu drogę do starania się o „prawdziwą” koronę*



królewską, a tym samym uzyskanie pozycji suwerennego dziedzicznego władcy.

Nie mniej doniosłym wydarzeniem była zgoda cesarza na utworzenie samodzielnej prowincji kościelnej ze stolicą (arcybiskupstwem) w miejscu przechowywania relikwii męczennika i podległymi jej trzema biskupstwami. Uzyskanie

tem stosownym do okazji – relikwią (ściśle rzecz biorąc, ramieniem) świętego męczennika. *A nadto jeszcze – zanotował kronikarz- złożył [mu] wiele innych darów, mianowicie naczyń złotych i srebrnych rozmaitego wyrobu i różnobarwnych płaszczy, ozdób niewidzianego [dotąd] rodzaju i drogich kamieni; a tego*

wszystkiego tyle ofiarował, że cesarz tyle darów uważał za cud. Poszczególnych zaś jego książąt tak okazale obdarował, że z przyjaznych zrobił ich sobie największymi przyjaciółmi. Lecz któż zdoła wyliczyć, ile i jakich darów dał przedniejszym, skoro nawet nikt z tak licznej służby nie odszedł bez подарunku! [...] I tak wielką owego dnia złączyli się przyjaźnią, że cesarz mianował go bratem i współpracownikiem cesarstwa i nazwał go przyjacielem i sprzymierzeńcem narodu rzymskiego.

Niestety, sielanka nie trwała długo – cesarz zmarł zaledwie kilka lat po spotkaniu, a jego następcy nie podzielali jego uniwersalistycznych wizji, wręcz przeciwnie – prowadzili konsekwentną politykę ekspansji i podboju. Mimo to spotkanie, o którym napisaliśmy wyżej, pozostawiło trwałe korzyści, które umocniły monarchię wczesnopiastowską – tytuł królewski, uznanie na arenie międzynarodowej oraz samodzielną metropolię kościelną. □

własnej sieci diecezjalnej utwierdzało pozycję Polski na arenie międzynarodowej i umacniało jej niezależność.

Według relacji kronikarzy zgodnie ze średniowiecznym obyczajem gospodarz i gość wymienili się cennymi darami. Ten drugi ofiarował władcy dar niezwykły, włócznię św. Maurycego. Obdarowany zrewanżował się prezen-

tem stosownym do okazji – relikwią (ściśle rzecz biorąc, ramieniem) świętego męczennika. A nadto jeszcze – zanotował kronikarz- złożył [mu] wiele innych darów, mianowicie naczyń złotych i srebrnych rozmaitego wyrobu i różnobarwnych płaszczy, ozdób niewidzianego [dotąd] rodzaju i drogich kamieni; a tego wszystkiego tyle ofiarował, że cesarz tyle darów uważał za cud. Poszczególnych zaś jego książąt tak okazale obdarował, że z przyjaznych zrobił ich sobie największymi przyjaciółmi. Lecz któż zdoła wyliczyć, ile i jakich darów dał przedniejszym, skoro nawet nikt z tak licznej służby nie odszedł bez подарunku! [...] I tak wielką owego dnia złączyli się przyjaźnią, że cesarz mianował go bratem i współpracownikiem cesarstwa i nazwał go przyjacielem i sprzymierzeńcem narodu rzymskiego.



FUNDACJA WSPÓŁPRACY
POLSKO-NIEMIECKIEJ
STIFTUNG
FÜR DEUTSCH-POLISCHE
ZUSAMMENARBEIT

KONKURS FUNDACJI WSPÓŁPRACY POLSKO-NIEMIECKIEJ

Stwórz krótki, amatorski film (dowolną techniką), przedstawiający wybrany epizod polsko-niemieckiej historii

Drodzy nauczyciele! Drodzy uczniowie!

Serdecznie zachęcamy do wzięcia udziału w konkursie, w ramach którego należy wraz z klasą lub grupą uczniów przygotować etiudę filmową (inną niż te prezentowane w filmie „Noc w galerii”) ilustrującą epizod wspólnej, polsko-niemieckiej historii, który w ciekawy sposób porusza temat polsko-niemieckiego sąsiedztwa. Epizod nie powinien być dłuższy niż 10 minut. Na zwycięzców czekają atrakcyjne nagrody. Nagroda główna to wycieczka do Berlina dla całej klasy, druga nagroda: wycieczka do jednego z miejsc pokazanych z filmu „Śladami polsko-niemieckiej historii”, trzecia nagroda: warsztaty animacji. Na autorów wyróżnionych filmów czekają także nagrody książkowe, gadżety i słowniki.

Prace konkursowe prosimy nadsyłać do 8 marca 2013 roku

Szczegóły konkursu w regulaminie. Regulamin jest dostępny na stronie projektu www.nocwgalerii.pl oraz w siedzibie organizatora – Fundacji Współpracy Polsko-Niemieckiej.

Czekamy na filmy i życzymy powodzenia!

PYTANIA:

1. Podaj imiona gospodarza i gościa spotkania oraz miejsce i rok ich spotkania.
2. Podaj imię biskupa-męczennika, przy którego grobie doszło do spotkania.
3. Wymień miasta, w których miały się znajdować arcybiskupstwo i biskupstwa nowej metropolii.